POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

BIULETYN

Nr 57 (665) • 15 kwietnia 2010 • © PISM

K O M E N T A R Z

Redakcja: Łukasz Adamski, Jacek Foks (redaktor naczelny), Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkiewicz

Perspektywy ratyfikacji amerykańsko-rosyjskiego traktatu rozbrojeniowego przez USA

Bartosz Wiśniewski

Wyrażana przez polityków Partii Republikańskiej krytyka części postanowień traktatu rozbrojeniowego z Rosją nie zagrozi jego ratyfikacji przez Stany Zjednoczone. Powodzenie procesu ratyfikacyjnego zmniejszy jednak szanse realizacji innych postulatów administracji Obamy w zakresie polityki nuklearnej.

Do związania się przez Stany Zjednoczone porozumieniem o ograniczeniu arsenałów nuklearnych USA i Rosji z 8 kwietnia br. wymagane jest poparcie wniosku ratyfikacyjnego przez Senat USA większością głosów 2/3 jego członków biorących udział w glosowaniu. Administracja Obamy może spodziewać się poparcia wniosku przez wszystkich senatorów Partii Demokratycznej (57 na ogólną liczbę 100 członków), jednak sukces procesu ratyfikacyjnego w pełni gwarantowałoby zebranie przynajmniej 67 głosów. Oznacza to konieczność podjęcia zabiegów o poparcie senatorów Partii Republikańskiej (41) i niezależnych (2).

Wpływowi Republikanie, m.in. senatorowie John McCain i Jon Kyl, jeszcze w trakcie negocjacji układu sygnalizowali, że nie udzielą mu poparcia, jeśli ograniczałby on swobodę rozwoju przez USA systemu obrony przeciwrakietowej. W rezultacie krytyka układu w trakcie debaty ratyfikacyjnej w USA będzie dotyczyła głównie postanowień o rezygnacji stron z instalowania rakiet przechwytujących w wyrzutniach międzykontynentalnych rakiet balistycznych (w tym odpalanych z łodzi podwodnych) i z umieszczania rakiet balistycznych w silosach rakiet przechwytujących (art. V, pkt. 3) oraz treści preambuły, w której uznano związek między ofensywnymi i defensywnymi systemami rakietowymi. Republikanie mogą też jako przeszkodę w ratyfikacji przedstawiać jednostronną deklarację Rosji złożoną przy podpisaniu traktatu, uznającą za warunek jego obowiązywania powstrzymanie się przez USA od „ilościowego i jakościowego" rozwoju zdolności w zakresie obrony przeciwrakietowej i zastrzegającą możliwość jego wypowiedzenia, gdyby rozwój ten zagroził skuteczności jej arsenału nuklearnego. Część Republikanów może ponadto chcieć wykorzystać glosowanie nad ratyfikacją umowy do zamanifestowania sprzeciwu wobec innych decyzji administracji dotyczących amerykańskiego arsenału strategicznego, np. rezygnacji z prac nad nowymi typami głowic jądrowych.

Okoliczności te nie powinny jednak zagrozić ratyfikacji układu. Administracja potrzebuje poparcia stosunkowo niewielu senatorów republikańskich, a jej starania ułatwi fakt, że traktat z aprobatą przyjmują niektórzy liderzy tego środowiska, np. senator Richard Lugar. Sprzeciw pozostałych Republikanów wobec układu mogą też zmniejszyć – zapowiedziane już przez administrację Obamy – inwestycje w programy modernizacji istniejącego arsenału nuklearnego USA. W warunkach znacznej polaryzacji amerykańskiej debaty politycznej możliwe jest, że część opozycji będzie skłonna odrzucić traktat, by zniweczyć największy jak dotąd sukces administracji Obamy na arenie międzynarodowej. Wówczas Republikanie ryzykowaliby jednak oskarżenia o naruszanie tradycyjnego ponadpartyjnego konsensu wokół kwestii redukcji arsenałów nuklearnych dla uzyskania doraźnych korzyści. Jest więc mało prawdopodobne, by ratyfikacja układu stała się przedmiotem poważnego sporu podczas kampanii przed wyborami do Kongresu USA w listopadzie br., którą zdominują zagadnienia polityki wewnętrznej i gospodarczej.

Niewykluczone jednak, że uzyskując zgodę Republikanów na ratyfikację układu z Rosją administracja Obamy będzie zmuszona zrezygnować z zabiegów o poparcie Senatu dla ratyfikacji Układu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową (CTBT). Kwestia ta jest w USA dalece bardziej kontrowersyjna niż redukcje arsenałów nuklearnych, czego dowodzi np. fiasko ratyfikacji CTBT w 1999 r., a także fakt, że nawet zwolennicy redukcji arsenałów w Partii Republikańskiej z reguły należą do przeciwników formalnej rezygnacji przez USA z przeprowadzania prób jądrowych.